

## O PRZYCZYNACH NIESTABILNOŚCI POLSKIEGO SYSTEMU PARTYJNEGO

### WSTĘP

Polski system partyjny charakteryzuje się dużą dozą niestabilności; partie nie są zakorzenione w elektoracie, niski jest poziom ich instytucjonalizacji, wyborcy wykazują się tendencją do przerzucania swych głosów z jednego ugrupowania na drugie. W każdej elekcji parlamentarnej objawiają się nowe ugrupowania polityczne, które przekraczają próg wyborczy, dostają się do Sejmu i zyskują status partii relewantnych. W kolejnych wyborach pojawiają się na polskiej scenie politycznej nowe „produkty partyjne”, które przekonują do siebie część wyborców i wchodzą do polskiego życia publicznego jako ważne podmioty w procesach decyzyjnych. Wywołuje to lament komentatorów, zamieszanie i konfuzję wśród elektoratu i niezrozumienie u badaczy tego problemu. Zadaniem niniejszego artykułu jest zbadanie jednej z przyczyn tego stanu rzeczy. Tezę, którą będę próbował udowodnić, jest twierdzenie, że jednym z powodów braku stabilizacji na polskiej scenie partyjnej jest pojawianie się coraz to nowych linii podziału w naszym życiu publicznym, które zmieniają pola rywalizacji politycznej, i na które to podziały polski system partyjny nie jest w stanie adekwatnie odpowiedzieć. Prawie w każdej elekcji pojawiały się, w moim przekonaniu, nowe linie konfrontacji politycznej, które powodowały anachroniczność dotychczasowych tematów rywalizacji, lub, mówiąc precyzyjniej, skutkowały nakładaniem się na siebie dotychczasowych i nowych pól konfrontacji politycznej. Istniejące partie nie były w stanie adekwatnie reagować na pojawiające się nowe linie podziałów socjopolitycznych<sup>1</sup>, co skutkowało powstawaniem nowych ugrupowań partyjnych. To zaś było przyczyną niestabilności polskiego systemu partyjnego.

### 1989 ROK – PLEBISCYT

Pierwsze, na wpół jedynie wolne, wybory odbyły się w Polsce 4 czerwca 1989 roku. Były one konsekwencją ustaleń poczynionych przy „okrągłym stole” i częścią kontraktu zawartego między przedstawicielami dotychczasowego *ancien régime*u

\* Dr; Wyższa Szkoła Zarządzania i Marketingu w Sosnowcu.

1. Termin zaproponowany przez W. Jednakę: *Proces kształtowania się systemu partyjnego w Polsce po 1989 roku*. Wrocław 1995, s. 41. W swojej książce K. Sobolewska-Myslik podaje, że pierwszy w polskiej nauce terminu „podział socjopolityczny” zaczął używać R. Herbut. Patrz: K. Sobolewska-Myslik: *Partie i systemy partyjne na świecie*. Warszawa 2004, s. 116. w swoim artykule stosować będę także zamiennie pojęcie *cleavage*.

a reprezentantami dotychczasowej opozycji. „Stronie rządowej” zagwarantowano 65% miejsc w izbie niższej parlamentu, natomiast o pozostałe 35% miejsc miała rozegrać się walka pomiędzy kandydatami „Solidarności” a przedstawicielami komunistycznego aparatu. W konfrontacji tej – jak zauważa A. Antoszewski – żadnej roli nie odegrali kandydaci niezależni<sup>2</sup>. Sytuacja ta charakterystyczna była także dla wyborów do Senatu, które były całkowicie wolne. Rywalizacja o zaszczyt bycia posłem czy też senatorem została całkowicie zdominowana przez dwa podmioty – dotychczasowy obóz władzy, na czele z działaczami PZPR i obóz Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” z Lechem Wałęsą jako symbolem sprzeciwu wobec rządów komunistycznych. Ta bipolarność czerwcowej elekcji nie była przypadkowa; wynikała ona, co oczywiste, z przyjętej większościowej ordynacji wyborczej, ale zastosowanie takiej właśnie ordynacji było celowe – stanowiło bowiem „logiczną konsekwencję bipolarnego układu politycznego, ukształtowanego w Polsce już na początku lat osiemdziesiątych”<sup>3</sup>. Układ ten przypominał zwanie dwóch kolosów, między którymi nie było miejsca na mniejsze podmioty i ugrupowania. Oczywiście, w ramach obydwóch obozów następowały podziały i walki wewnętrzne (w ramach obozu rządzącego pomiędzy PZPR, Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym, Stronnictwem Demokratycznym oraz w obrębie samych partii, w obozie opozycyjnym pomiędzy np. Solidarnością Walczącą, Konfederacją Polski Niepodległej a NSZZ „Solidarność” oraz w samej „Solidarności”), ale nie miały one znaczącego wpływu na ogólny obraz konfrontacji dwublokowej: opozycja – reżim. Za trzecią stronę można by uznawać kościół katolicki, ale sami przedstawiciele hierarchii dokładali starań, aby traktować ich rolę jako pośrednika, ułatwiającego dialog między obu protagonistami, nie zaś jako samodzielnej strony konfliktu politycznego. Dlatego też wybory z 4 czerwca 1989 roku przybrały charakter plebiscytu, w którym obywatele dokonywali sądu nad czterdziestoma latami rządów komunistycznych. Jak zauważa W. Jednaka, „wybory kontraktowe były więc czymś w rodzaju referendum poświęconym jednej kwestii politycznej – ocenie komunistycznej przeszłości”<sup>4</sup>.

System partyjny, ukształtowany w wyniku takiej bipolarnej konfrontacji politycznej, był jej prostym odzwierciedleniem; po jednej stronie usytuowała się „formacja peerelowska”, po drugiej – organizacja typu „forum”. Wyborcy mieli możliwość oceny dotychczasowego stylu i treści rządów komunistycznych i szansę na dokonanie zasadniczej zmiany. Skorzystali z tej okazji i wyraźnie opowiedzieli się za radykalną zmianą i porzuceniem przyciasnego gorsetu socrealistycznego systemu politycznego i gospodarczego. Dokonali tego w ramach, *mutatis mutandis*, systemu dwupartyjnego, lub, mówiąc bardziej precyzyjnie, dwublokowego. Konsekwencją plebiscytowego charakteru czerwcowej elekcji było ukształtowanie się w jej trakcie specyficznego systemu partyjnego, którego istotą był podział na dwa potężne, niekoherentne, eklektyczne bloki polityczne. Jedynie kwestią czasu był rozpad tego typu systemu partyjnego; jego zasadniczą zmianę przyniosły wybory 1991 roku.

2. A. Antoszewski, *Ordynacje wyborcze do parlamentu i ich polityczne konsekwencje*, (w:) *Ewolucja polskiego systemu politycznego po 1989 roku w świetle komparatystycznej teorii polityki*, red. A. Antoszewski, Wrocław 1994, s. 54.

3. A. Alberski, W. Jednaka, *Wybory prezydenckie i parlamentarne – jedność czy różnorodność funkcji politycznych*, (w:) *Ewolucja polskiego...*, s. 69.

4. W. Jednaka, *Proces kształtowania się...*, s. 74.

## 1991 ROK – LUSTRACJA i DEKOMUNIZACJA

Odbывwały się one w zupełnie innej atmosferze politycznej, niż te z 1989 roku. W ciągu tych dwóch lat dokonały się dwie ważne elekcje – głowy państwa i wybory samorządowe. Dotychczasowy układ polityczny, po jednej i po drugiej stronie, zmienił się całkowicie. Zniknęły takie partie, jak PZPR i ZSL (ich kontynuatorami, w jakimś sensie, były Socjaldemokracja RP i Polskie Stronnictwo Ludowe), rozbity został także obóz „solidarnościowy”. Jak się okazało, zjednoczoną drużynę Wałęsy więcej dzieliło, niżli łączyło. Naturalny proces, jakim był rozpad organizacji typu „forum”, przyniósł powstanie szeregu nowych bytów politycznych, które zaczęły różnicować się pod wieloma względami – ekonomicznym, społecznym, historycznym, ideologicznym itp. Jednak najsilniejszą cechą dystynktywną, która pojawiła się w okresie 1989–1991 oraz w czasie kampanii wyborczej była kwestia sposobu rozliczenia się w pozostałościach poprzedniego reżimu. Jak zauważają R. Alberski i W. Jednaka, „kampania wyborcza (1991 roku – przyp. M. M.) znacznie różniła się od poprzedniej, tzn. tej z 1989 roku. Przebiegała pod hasłem lustracji i dekomunizacji oraz krytyki rządu T. Mazowieckiego i J. K. Bieleckiego”<sup>5</sup>. To właśnie temat rozliczeń z komunistyczną przeszłością zdominował zarówno kampanię wyborczą, jak i całą kadencję 1991–1993. Szczególnie widoczne to było w czasie najbardziej dramatycznego momentu tej kadencji, jakim był upadek rządu J. Olszewskiego. Dotychczasowi sojusznicy znaleźli się po przeciwnych stronach barykady, zaprzysięgli – do niedawna – wrogowie wspólnie działali w celu zatrzymania procesu lustracji. Magiczna data 4 czerwca (tym razem oddalona o trzy lata od pamiętnych wyborów z 1989 roku) okazała się znamieną i charakterystyczna dla nowego okresu kształtowania się systemu partyjnego. Liderzy Unii Demokratycznej, Kongresu Liberalno – Demokratycznego czy Konfederacji Polski Niepodległej wespół z przedstawicielami SLD czy PSL razem podjęli skuteczną akcję obalenia gabinetu Olszewskiego. Spowodowało to pogłębienie konfliktów na prawicy. Jak zauważa A. K. Piasecki, „ustawa lustracyjna (...) skłóciła dawny obóz „Solidarności” w jeszcze większym stopniu niż to miało miejsce w 1990 roku”<sup>6</sup>. Wprowadziło to nowe pole podziałów socjopolitycznych. Okazało się, że obok linii konfliktu na zwolenników o przeciwników poprzedniego systemu, pojawił się nowy *cleavage* – *adherentów* ostrego rozliczenia się z pozostałościami real socjalizmu i zwolennikami „grubej kreski”. Nie znaczyło to, że poprzedni podział przestał być ważny i aktualny, bądź też, że inne kwestie (np. społeczne, gospodarcze, dotyczące polityki zagranicznej itp.) nie absorbowwały opinii publicznej i polityków. Oznaczało to jedynie, że to pole rywalizacji politycznej wysunęło się na plan pierwszy, spychając inne problemy z proscenium polskiej polityki. Wzbogaciło to nasze życie partyjne o nowy element i było ważnym czynnikiem decydującym zarówno o sympatiach wyborców, jak i grach koalicyjnych w parlamencie. Takie partie, jak Porozumienie Centrum, budowały swój program w oparciu o postulaty rozliczenia się z komunistyczną przeszłości czołowych postaci polskiej polityki, a np. takie partie jak UD przeciwko takim rozwiązaniom protestowały. Liderzy obu ugrupowań jeszcze kilkadziesiąt miesięcy wcześniej byli przedstawicielami

5. R. Alberski, W. Jednaka, op. cit., s. 73.

6. A. K. Piasecki, *Wybory 1989 – 2002. Parlamentarne, samorządowe, prezydenckie*, Zielona Góra 2003, s. 46.



tego samego obozu „Solidarności” i wspólnie sprzeciwiali się regułom ustroju socjalistycznego; razem budowali struktury podziemne w celu obalenia PRL; razem tworzyli Komitet Obywatelski i tworzyli podstawy do funkcjonowania III RP. Lecz kadencja sejmiku w latach 1991 – 1993 ukazała, że polski system partyjny kształtowany jest już także przez inne podziały socjopolityczne, z których najsilniejszy był podział na zwolenników i przeciwników lustracji i dekomunizacji.

## 1993 i 1997 ROK – LEWICA i PRAWICA

Zupełnie odmienna była kampania wyborcza z 1993 roku: „w kampanii wyborczej 1993 roku kwestia rozliczeń z przeszłością została prawie całkowicie zmarginalizowana”<sup>7</sup>. Do parlamentu dostały się wyłącznie te partie, które w materii lustracji i dekomunizacji miały wyraźnie krytyczny stosunek. Tym, co zadecydowało o zwycięstwie lewicy, były kwestie gospodarcze i ideowe charakterystyczne dla tych formacji politycznych. Nie brakowało przyczyn bardziej prozaicznych – wprowadzenia progów wyborczych, zmiany metody liczenia głosów czy zmiany wielkości okręgów wyborczych. Kompletną niefrasobliwością popisały się partie prawicowe, które nie uwzględniły zmiany reguł walki wyborczej. Tym jednak, co najbardziej uderzające, to fakt wprowadzenia do polskiego życia publicznego dyskursu w kategoriach prawica – lewica. Składały się na to, co oczywiste, poprzednie linie podziałów socjopolitycznych (komunizm *versus* antykomunizm, lustracja i dekomunizacja *versus* „gruba kreska”), ale zostały one uzupełnione i, co ważniejsze, zdominowane przez w miarę klasyczny podział prawica – lewica. M. Grabowska i T. Szawiel piszą o tym, że w dyskusji nad adekwatnością i aktualnością podziału prawica – lewica, wybory 1993 roku były swoistą pointą: „O ile wcześniej dominował sceptycyzm co do sensu posługiwania się obu pojęciami, o tyle po wyborach we wrześniu 1993 roku powszechnie i bez zastrzeżeń przyjęto diagnozę *lewica wygrała, prawica przegrała*”<sup>8</sup>. Na znaczeniu zyskały te tematy, które na stałe przypisane są do tego *cleavage*. Chodzi tu nade wszystko o problem zakresu ingerencji państwa w gospodarkę, roli tegoż w dziele pomocy społecznej, kształtu i głębokości prywatyzacji i reprivatyzacji, sposobów walki z bezrobociem itp. Do wyborów 1993 roku wszystkie te kwestie były oczywiście obecne w debacie publicznej i stanowiły jej integralną część, ale nie przebiegały się na pierwsze miejsce w kampaniach wyborczych i nie absorbowały i zajmowały opinii publicznej; były często przesłanianie przez wspomniane wcześniej dominanty dyskursu politycznego. Każde ugrupowanie musiało, co oczywiste, wypracować swój program gospodarczy, ale nie był on podstawowym kryterium, dzięki któremu potencjalny wyborca podejmował ostateczną decyzję co do partii, którą chce obdarzyć swym zaufaniem. Dopiero elekcja 1993 roku ukazała, że ten podział socjopolityczny jest ważny dla elektoratu i że to właśnie on może zdominować debatę publiczną.

7. W. Jednaka, *Proces kształtowania się...*, s. 135.

8. M. Grabowska, T. Szawiel, *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Warszawa 2001, s. 224.

Odpowiedzią na to było specyficzne ukształtowanie się polskiego systemu partyjnego. Liderzy wszystkich ugrupowań zdali sobie sprawę, że nie wystarczy już odwoływać się do wspólnej oceny peerelowskiej przeszłości, czy też deliberować nad sposobami jej rozliczenia; skonstatowali, że najważniejszym kryterium oceny poszczególnych partii politycznych jest dla wyborcy ich program gospodarczy. Zaczęły tracić na znaczeniu partie, których podstawowym komunikatem wyborczym były poprzednie *cleavages*. Zarówno lewica (w parlamencie), jak i prawica (poza nim) zaczęły formować się w dwa podstawowe bloki polityczne – centrolewicowy (Sojusz Lewicy Demokratycznej) i centroprawicowy (Akcja Wyborcza Solidarność). Ich podstawą były szeroko rozumiane kwestie ekonomiczne, charakterystyczne dla zachodnioeuropejskich systemów partyjnych.

Wybory 1997 roku były potwierdzeniem tego trendu – na wprowadzenie do rywalizacji politycznej klasycznego podziału prawica – lewica, system partyjny zareagował „klasycyzacją” sceny politycznej: w parlamencie znalazły się dwie wielkie partie typu *catch-all* (AWS i SLD), dwie partie piwotalne (UW i PSL) i marginalny, według definicji Smitha, Ruch Odbudowy Polski. Ten ostatni był ugrupowaniem pozostającym przy eksploataowaniu poprzednich *cleavages* i dlatego też zniknął stosunkowo szybko z życia politycznego. W tej elekcji widać bardzo wyraźnie, jak zaakceptowanie przez partie polityczne nowych podziałów socjopolitycznych skutkowało przekształceniem się i zmianą systemu partyjnego. Wyeksponowanie elementów charakterystycznych dla gospodarczej konfrontacji na linii prawica – lewica zepchnęło na plan dalszy poprzednie *cleavages*. Nie znaczy to jednak, co warto raz jeszcze podkreślić, iż zniknęły one zupełnie z debaty publicznej. W dalszym ciągu obecne były w polemikach politycznych i w programach wyborczych i ciągle wpływały na decyzje wyborców (np. 3/4 elektoratu AWS było zwolennikami dekomunizacji, podczas gdy w elektoracie SLD stanowili oni zaledwie 1/4 wszystkich wyborców)<sup>9</sup>. Ale nie dominowały już w konfrontacji politycznej, ustępując miejsca takim wydarzeniom i problemom, jak uwłaszczenie czy przyjęcie nowej konstytucji. Nowy system partyjny kształtował się w polemikach o zakresie i sposobach ingerencji administracji rządowej w gospodarkę, reformie emerytalnej, edukacyjnej, wprowadzenia Kas Chorych, sensowności nowego podziału administracyjnego kraju, potrzebie przyjęcia podarku liniowego itp. Wydawało się wówczas, że takie zdefiniowanie pól konfrontacji politycznej jest optymalne i spetryfikuje system partyjny w istniejącej dwublokowości, z dwoma partiami zawiasowymi. Tak się jednak nie stało; układ ukształtowany w wyborach z 1997 roku rychło uległ destrukcji. Przyczyniło się do tego wiele czynników – koszty społeczne reform, fatalny styl sprawowania władzy przez AWS, która szła do owej władzy pod hasłami sanacji państwa, a w rzeczywistości naśladowała patologie rządów SLD – PSL, błędy liderów UW (niewystawienie swojego kandydata w wyborach prezydenckich 2000 roku, „wycięcie” przez zwolenników B. Geremka i M. Czecha „liberałów” w wyborach do Rady Krajowej, opuszczenie koalicji rządowej, co miało zdjąć z partii odium odpowiedzialności za fatalne rządy, a odebrana była jak rejterada), sprawny sposób prowadzenia SLD przez L. Millera, skuteczne wykorzystanie fenome-

9. S. Gebethner, *Partie i ich koalicje przed wyborami parlamentarnymi 1997 roku*, (w:) *Wybory '97. Partie i programy wyborcze*, Warszawa 1997, s. 46 – 47.

nu L. Kaczyńskiego, jako ministra sprawiedliwości itp. Ale ważnym czynnikiem, który przyczynił się do zupełnego przeformowania polskiej o systemu partyjnego, było wprowadzenie do rywalizacji politycznej nowego *cleavage* – stosunku do perspektywy integracji naszego kraju z Unią Europejską.

## 2001 ROK – UNIA EUROPEJSKA

Nowym podziałem socjopolitycznym, który różnicował polskie partie i implikował nowe linie konfrontacji był wymiar: prounijność – antyunijność. W elekcji 2001 roku doszło do walki pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami obecności naszego kraju w strukturach UE. Każda partia uznała za konieczne umieszczenie w swym programie wyborczym pokąźnych fragmentów odnoszących się do inkryminowanej tematyki,<sup>10</sup> a politycy uznawali za stosowne informować swoich potencjalnych wyborców o ich stosunku wobec szans i zagrożeń wynikających z oczekiwanego członkostwa Polski w zintegrowanej Europie. Partie podzieliły się na trzy grupy: zwolenników akcesji RP do UE, przeciwników tego procesu oraz tych, którzy w tej materii mieli stanowisko ambiwalentne lub niejasne. Do pierwszej grupy należą w obecnym parlamencie SLD i PO, do drugiej LPR i Samoobrona, do trzeciej PSL oraz Prawo i Sprawiedliwość. Jako że były to ostatnie wybory przed wstąpieniem Polski do UE, trudno się dziwić, iż tematyka ta była mocno eksponowana w czasie kampanii wyborczej i podzieliła polską scenę polityczną. Ten nowy *cleavage* pozwolił wyborcom na bardziej wnikliwą refleksję nad politycznymi dylematami, stojącymi przed współczesną Polską i nałożył się na poprzednie podziały socjopolityczne. Wyborca antyunijny miał do wyboru prawicową, prolustracyjną i antypeerelowską LPR oraz lewicową, antylustracyjną i propeerelowską Samoobronę. Podobnie wyborca prounijny mógł wybrać między prawicową, prodekomunizacyjną i antypeerelowską Platformą oraz lewicowym, antydekomunizacyjnym i propeerelowskim Sojuszem. Nakładające się na siebie linie podziału komplikowały, ale także wzbogacały polski krajobraz polityczny, stanowiąc wyzwanie dla systemu partyjnego; wyborca otrzymywał coraz bardziej złożoną i atrakcyjną ofertę. Linie socjopolityczne krzyżować się zaczęły na wielu płaszczyznach i multiplikowały pola rywalizacji partyjnej. Odpowiedzią systemu partyjnego była kompletna zmiana, która – wydawało się – mogła wskazywać na powstawanie w Polsce, stosując terminologię G. Sartoriego, systemu partii predominującej. Wielu badaczy prognozowało co najmniej ośmioletnie rządy formacji lewicowej, pod przywództwem SLD. Spodziewano się, że nastąpi majoryzacja polskiej sceny politycznej przez tę formację i względnie trwałe wyeliminowanie prawicy z szeregu relewantnych partii parlamentarnych. Tak się jednak nie stało – w ostatnim czasie jesteśmy świadkami spektakularnego spadku poparcia dla

10 Jedynym wyjątkiem była Platforma Obywatelska, która w swoim kilkudziesięciu stronnicowym programie nie zamieściła ani jednego zdania odnośnie perspektywy integracji z UE. Wydaje się, że było to przeoczenie, gdyż PO uchodziła za zdeklarowanego zwolennika tego procesu i brak odpowiednich odniesień w programie wyborczym należy chyba uznać za niezamierzony. Szerzej patrz: M. Migalski: *Proces integracji Polski z Unią Europejską w programach komitetów wyborczych*. (w:) *Wybory parlamentarne 2001. Scena polityczna – aktorzy – strategie – programy*, red. J. Sztumski, Katowice 2003, s. 60–70.



Sojuszu i gwałtownego zyskiwania sympatii społecznej przez ugrupowania prawicowe. Dynamika tego procesu przewyższyła nawet gwałtowność spadku poparcia dla AWS w poprzedniej kadencji (w wypadku Akcji był to spadek z 34% w 1997 roku do prawie 7% w roku 2001, Sojusz notuje zaś spadek z 41% w chwili elekcji z 2001 roku do ok. 6 – 9% w ostatnich badaniach opinii publicznej). Jest to zapewne wynikiem rozczarowania elektoratu stylem sprawowania władzy przez SLD i uwikłaniem jej czołowych działaczy w największe afery gospodarczo – polityczne (tzw. „Rywingate” i „Orlengate”, „sprawa starachowicka”, wyczyny posła A. Pęczaka itp.). Jest to jednak, być może, zapowiedź tego, co czeka nas w następnej elekcji i co stanowić będzie *clou* kampanii wyborczej 2005 roku.

## 2005 ROK – WARTOŚCI?

W chwili obecnej (jesień 2004 roku) polskie życie publiczne zdominowane jest przez proces wyjaśniania szeregu afer polityczno-biznesowych. Prace obu komisji śledczych parlamentu wprowadziły na nowo na agendę medialną kwestie korupcji i transparentności życia publicznego. Coraz częściej poruszane są tematy sanacji obyczajów politycznych, zlikwidowania „salonu”, przejrzystości procesów decyzyjnych, potrzeby uczciwości w polityce. PO, PiS, LPR czy SdPl. jako swoje główne zadania uznają odrodzenie moralne, walkę z patologiami życia społecznego, sanację obyczajów, uprawianie polityki zgodnej z kanonami etycznymi i przyzwoitością. Każda z tych partii, na różne sposoby, chce zachęcić potencjalnych wyborców do głosowania na siebie z pomocą haseł z zakresu moralności; każda z nich proponuje własne recepty na uzdrowienie polskiego życia partyjnego; każda z nich umieszcza w swym komunikacie wyborczym pomysły z zakresu wartości i cnót publicznych. Jedno ugrupowanie chce zniesienia immunitetu poselskiego i ograniczenia liczby posłów, inne proponuje powołanie specjalnego urzędu antykorupcyjnego, jeszcze inne zobowiązuje się do ustanowienia w przyszłym sejmie permanentnej komisji śledczej do zbadania wszystkich nieprawidłowości przy procesach prywatyzacyjnych ostatnich piętnastu lat. Tak wyraźne wyeksponowanie wymiaru aksjologicznego konfrontacji partyjnej wydaje się być nieprzypadkowe i może wskazywać na to, iż przyszłe wybory odbywać się będą pod dyktando haseł z zakresu sfery wartości. Wszyscy bowiem zdają sobie sprawę, że zarówno AWS, jak i SLD poniosły klęskę nie z powodu swoich niepowodzeń w sferze polityki państwowej, lecz z powodu swojej „dezynwoltury” w podejściu do zagadnień związanych ze stylem sprawowania władzy i uwikłaniem w cały szereg afer, które zwykło się nazywać przejawami „kapitalizmu politycznego”. Dlatego też nie powinno dziwić, że w obliczu nowych wyborów większość partii eksponuje swoje pomysły i zobowiązania dotyczące zwłaszcza sfery wartości i moralności. Można zatem oczekiwać, że przyszłoroczna elekcja przebiegać będzie w cieniu nowego podziału socjopolitycznego, w którym główna linia rywalizacji dotyczyć będzie kwestii etycznych. Z tego też powodu nie powinno wywoływać zdziwienia pojawienie się w najbliższych miesiącach takich problemów społecznych, jak przywrócenie kary śmierci, nowelizacja ustawy o planowaniu rodziny (tzw. ustawa „antyyaborcyjna”), wprowadzenie tzw. małżeństw homoseksualnych, obecność kościoła w życiu

publicznym, eutanazja, legalizacja miękkich narkotyków, pornografia, prostytutka, zaostrenie kodeksu karnego itp. Kwestie te mogą nałożyć się na poprzednie cleavages i zdominować kampanię wyborczą 2005 roku; mogą zepchnąć na plan dalszy problemy ekonomiczne, europejskie, historyczne i zadecydować o poparciu danej partii bądź zepchnięcia jej w niebyt polityczny. Oznaczałoby to wejście polskiej polityki w nową fazę, którą moglibyśmy określić jako okres „postmaterialny”, gdzie zagadnienia z zakresu szeroko rozumianych wartości etycznych czy też stylu życia byłyby co najmniej tak istotne, jak kwestie zabezpieczenia socjalnego, walka z bezrobociem czy kwestie kształtu polityki gospodarczej i podatkowej państwa.

## ZAKOŃCZENIE

Można wskazywać na wiele czynników tłumaczących niestabilność polskiego systemu partyjnego. Są nimi z pewnością słaba instytucjonalizacja partii, częste zmiany ordynacji wyborczej, konflikty personalne, niska świadomość polskiej klasy politycznej, niski poziom obywatelskości polskiego społeczeństwa itp.<sup>11</sup> Ale wydaje się, że jedną z ważnych przyczyn tego stanu rzeczy jest pojawianie się w prawie każdej elekcji nowych cleavages, nowych linii podziałów socjopolitycznych. Wraz z kolejnymi wyborami objawiały się przed oczyma wyborców nowe pola rywalizacji politycznej; były to kwestie oceny PRL, sposobów rozliczenia się z tą przeszłością, zagadnienia z zakresu polityki gospodarczej, integracji z Unią Europejską. Kolejny pojawiający się podział socjopolityczny nie znosił istotności poprzedniego; był jedynie jego dopełnieniem i ewentualnie obniżał jego dotychczasową wagę. Każde nowe pole rywalizacji wzbogacało ofertę wyborczą i komplikowało walkę polityczną i klarowność systemu partyjnego. Ten ostatni nie był w stanie adekwatnie reagować na zmieniające się podziały i podlegał stałym zmianom. Skutkowało to ciągłą ewolucją polskiej sceny partyjnej i permanentną wymianą relevantnych podmiotów politycznych. Wyborcy, skonfundowani stale zmieniającą się propozycją polityczną, w kolejnych elekcjach parlamentarnych obdarzali poparciem nowe podmioty polityczne i pozwalali im na przekroczenie progu reprezentacji w sejmie. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy, owej niestabilności polskiego systemu partyjnego, była systematyczna zmiana linii podziałów socjopolitycznych.

## SUMMARY

The topic of political parties and party systems is one of the most important issues in modern political science. Lots of eminent minds of present age spend time on it and recognise it as worth of deeper afterthought. In Polish as well as in foreign literature this matter takes an important and significant place in analysis of modern political and social processes. In many countries an issue of party system shape and dynamic of changes is one of those matters which focus the political debate. Furthermore the party life issue, its functioning changes, transformation and nature of parti-

11. O niektórych z tych czynników patrz m. in.: A. Antoszewski, R. Herbut, J. Sroka, *System partyjny w Polsce*, (w:) *Partie i systemy partyjne Europy Środkowej*, red. A. Antoszewski, P. Fiala, R. Herbut, J. Sroka, Wrocław 2003, s. 115 et seq.



cular parties and formations is present at discussion of so-called ordinary citizens and it has become inseparable component of public discourse in democratic-liberal states. A need of careful analysis of modern world parties and party systems is immediate, especially taking into consideration the specificity of our part of the Continent.

The essay concerns problem of changes in polish party systems and it is the trial to explain what is the reason of permanent changing in polish party life and why polish party system is still *in statu nascendi*.